

Zmiennicy, ciąg dalszy

6 kwietnia 2023

Nakładając wieczorem nowy lakier Ados na paznokcie, przez przypadek wcisnęłam w moim jabłuszkowym laptopie zapis porannych, relacjonowanych na żywo pogaduszek dwojga ludzi w aucie, które jak się okazuje, są bardzo popularne w mediach.

Osoba o zamaskowanym nazwisku rozmawiała z jakimś niewyspanym i zarośniętym twarzowo gościem, który z trudnością łapał powietrze. Musiał chłopina wstać wcześniej rano i pewnie nie zdążył się przygotować do programu, ale wiadomo, nie liczy się wygląd, lecz treści, na które czeka lud pracujący wstający z łóżka pół godziny wcześniej, by zaspokoić swój apetyt duchowy i jeszcze dożyć do następnego porannego programu z wybitnymi autorytetami, dobieranymi prawdopodobnie przez jasnowidza Katastrofińskiego. Swoją drogą przy tylu wizjach ten jasnowidz powinien założyć własną telewizję.

Gość wydobywał z siebie rozmaite treści, wspominał o Finlandii, której nie spożywam i o innych wartościach strategicznych, jakie posiada.

Niegdyś, jak mawiał mój ojciec, w pojazdach publicznego transportu była umieszczona wywieszka z treścią „Rozmowa podczas jazdy z kierowcą jest zabroniona”. Widocznie dziś można rozmawiać z prowadzącym pojazd, a wspomniany zakaz to tylko komunistyczny wymysł, bo wiadomo, ile istotnych treści mają oni nam do przekazania, co oczywiście nie rozprasza ich uwagi i nie wpływa na bezpieczeństwo jazdy.

Nie mogłam jednak zrozumieć, dlaczego eksperci zapraszani do porannej jazdy autem, wstają tak wcześnie, nie mając czasu nawet na ogolenie twarzy.

Widocznie nic tak nie pobudza do życia, jak prowadząca pojazd reporterka, która świetnie panując nad kierownicą, objeżdża bezpłatnie ulice, zaznajamiając pasażera z topografią miasta,

w którym mieszka. A gdy przez nieuwagę pokaże nagie kolana, to chłopcy baranieją, zapominając o tym, że prawdziwe kobiety mają coś więcej do pokazania i niekoniecznie się nimi chwalą w aucie.

Bardzo doceniam wysiłek reporterek, które dbają o swój wygląd i chcą być atrakcyjne z samego rana. Większość kobiet w tym czasie jeszcze smacznie śpi, i mało która zwróci im uwagę, że ma niedomkniętą torebkę lub że rzęsa w prawym oku lekko się odgięła od pozostałych.

Nie zapominajmy, że niejeden już się przejechał i niejednego można zajeździć. A poza tym, wkładam zaraz swój uniform na wypielęgnowane ciało medyczne i idę leczyć niemedyczne społeczeństwo, które domaga się mojej interwencji. Ciekawskim powiem, że moją przychodnię otwieram o godzinie 9, a w poczekalni jak zawsze o tej porze czekają na mnie tylko mężczyźni.

Autorstwo: Młoda przemyska lekarka

Źródło: WolneMedia.net